

Sygn. akt I ACa 1708/17

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 28 lutego 2019 r.**

**Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:**

Przewodniczący: SSA Katarzyna Polańska-Farion

Sędziowie: SA Beata Byszewska (spr.)

SO del. Agnieszka Wachowicz-Mazur

Protokolant: sekr. sądowy Sławomir Mzyk

po rozpoznaniu w dniu 28 lutego 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. M. (1)

przeciwko (...) W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 30 stycznia 2017 r., sygn. akt I C 293/14

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od A. M. (1) na rzecz (...) W. kwotę 4050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Agnieszka Wachowicz-Mazur Katarzyna Polańska-Farion Beata Byszewska

Sygn. akt I ACa 1708/17

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 27 lutego 2007 r., skierowanym przeciwko (...) W., wniesionym do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, A. M. (1) wniósł o zobowiązanie pozwanego do nawiązania z nim umowy o pracę na stanowisku Burmistrza (...) (...) W. od dnia 27 grudnia 2006 r., o zasądzenie o pozwanego na rzecz powoda zaległego wynagrodzenia w kwocie 8 660,52 zł netto za każdy zakończony miesiąc po dniu 27 grudnia 2006 r. z odsetkami ustawowymi od dnia wymagalności do dnia faktycznej zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

(...) W. wniosło o oddalenie powództwa i o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pismem procesowym z dnia 23 października 2007 r. powód zmodyfikował powództwo i wniósł o ustalenie istnienia od dnia 27 grudnia 2006 r. do dnia 23 października 2007 r. stosunku pracy między powodem a pozwanym oraz

ustalenie przysługującemu powodowi wynagrodzenia w wysokości 107 253,08 zł oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda wynagrodzenia za pracę w wysokości 119 425,16 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 27 lutego 2007 r. do dnia zapłaty, wynikającego z nawiązanego na podstawie uchwały nr (...) Rady Dzielnicy (...) (...) W. z dnia 27 grudnia 2006 r. stosunku pracy od dnia 27 grudnia 2006 r. do 23 października 2007 r. zgodnie z wyliczeniem opisanymi.

Wyrokiem z dnia 12 czerwca 2012 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie, VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych (sygn. akt VIII P 550/10) umorzył postępowanie w zakresie roszczenia o nawiązanie umowy o pracę, oddalił roszczenie o ustalenie istnienia stosunku pracy i rozstrzygnął o kosztach procesu. Wydany w tym samym dniu postanowieniem Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie przekazał roszczenie o ustalenie wynagrodzenia i zasądzenie wynagrodzenia do rozpoznania i rozstrzygnięcia do Sądu Okręgowego w Warszawie – Wydział Pracy.

Pismem procesowym z dnia 7 stycznia 2014 r. powód podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie. Jako ewentualną podstawę prawną swojego roszczenia wskazał art. 405 k.c. w zw. z art. 300 k.p.

Wyrokiem z dnia 30 stycznia 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo o zapłatę oraz rozstrzygnął o kosztach procesu.

Powyższy wyrok zapadł po dokonaniu przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

Uchwałą nr (...) Rady Dzielnicy (...) (...) W. z dnia 19 maja 2006 r. A. M. (1) został wybrany Burmistrzem Dzielnicy (...) (...) W..

Dnia 23 maja 2006 r. Prezydent (...) W. zawarł z A. M. (1) umowę o pracę na czas określony, tj. na czas pełnienia funkcji Burmistrza, ze skutkiem od dnia 19 maja 2006 r. Funkcję Burmistrza Dzielnicy (...) (...) W. powód pełnił w okresie od dnia 19 maja 2006 r. do dnia 27 grudnia 2006 r. Miesięczne wynagrodzenie powoda wynosiło 9 416,55 złotych brutto.

Dnia 27 grudnia 2006 r. Przewodnicząca Rady Dzielnicy (...) (...) W. otworzyła II sesję Rady Dzielnicy (...) (...) W., po czym ogłosiła ustnie przerwę w obradach. Wskazana decyzja nie znalazła zrozumienia wśród grupy 12 spośród 23 radnych dzielnicy. Postanowili oni kontynuować obrady pod przewodnictwem „radnego-seniora”. Pod przewodnictwem „radnego-seniora” grupa 13 radnych podjęła uchwałę nr (...), w której Rada Dzielnicy (...) (...) W. wybrała A. M. (1) na Burmistrza Dzielnicy (...) (...) W.. Ponadto na Zastępców Burmistrza uchwałami nr (...)i (...) z dnia 27 grudnia 2006 r. zostali wybrani K. W. i K. F. (1).

Pismem z dnia 15 stycznia 2007 r. skierowanym do Prezydenta (...) W. powód A. M. (1) powołując się na ww. uchwałę z dnia 27 grudnia 2006 r. wniósł o pisemne potwierdzenie nowych warunków zatrudnienia.

W odpowiedzi na ww. pismo Prezydent (...) W. poinformowała, że Burmistrz Dzielnicy (...) W. jako burmistrz jednostki pomocniczej nie jest burmistrzem miasta w rozumieniu ustawy o samorządzie gminnym. Nie istnieje również obowiązek zawierania umowy o pracę z taką osobą, ponieważ przepisy nie przewidują obowiązku wykonywania pracy w charakterze pracownika przez burmistrza jednostki pomocniczej.

Po wyborze na funkcję Burmistrza przez kilka dni powód miał do dyspozycji swój dotychczasowy gabinet ulokowany na IV piętrze budynku urzędu dzielnicy. Mieścił się tam również sekretariat.

Dnia 5 stycznia 2007 roku do urzędu dzielnicy przyjechała J. K. (1) w charakterze komisarza z ramienia (...) W. i niedługo po tym, powód został pozbawiony możliwości korzystania z tego gabinetu, jak również jego zastępcy zostali pozbawieni możliwości korzystania z gabinetów na IV piętrze. W gabinetach tych od tego momentu urzędowała na stałe J. K. (1).

J. K. (1) została przedstawiona naczelnikom urzędu dzielnicy przez przedstawiciela Prezydenta – J. J. (1), którzy zostali wówczas poinformowani, że J. K. (1) posiada pełnomocnictwa od Prezydenta (...) W. i od tego momentu rozpoczęła ona faktycznie sprawowanie swojej funkcji.

Po dniu 27 grudnia 2007 r. nie odbywały się narady powoda z naczelnikami urzędu dzielnicy. J. K. (1) wydawała polecenia służbowe pracownikom tej komórki i wszystkie sprawy z zakresu kadrowego były omawiane i przedstawiane wyłącznie J. K. (1).

J. K. (1) zawierała umowy cywilnoprawne w imieniu dzielnicy, gdyż jedynie ona miała pełnomocnictwa od Prezydenta (...) W.. Posiadała upoważnienia i pełnomocnictwa w sprawach kadrowych, zarządu nieruchomościami, w tym zbywania lokali, użytkowania wieczystego, składania oświadczeń w sprawach budowlanych, gospodarowania zasobem lokalowym, dotyczące dróg publicznych, poboru opłaty targowej, w sprawach inwestycyjnych, w sprawach zezwoleń na wycinkę drzew, w zakresie projektu „(...)”, umów na pobór opłaty skarbowej, do zarządzania drogami gminnymi, do wydawania decyzji administracyjnych oraz zaświadczeń, zadań w stosunku do przedszkoli, szkół i placówek oświatowych i inne. Mimo usunięcia powoda z gabinetu, powód nadal przychodził do budynku urzędu dzielnicy, przyjmował interesantów na korytarzu. Korzystał też - jeśli była taka możliwość - z sali konferencyjnej.

Uchwałą nr (...) Rady miasta stołecznego W. z dnia 26 kwietnia 2007 r. stwierdzono nieważność uchwały nr (...) Rady Dzielnicy (...) (...) W. z dnia 27 grudnia 2006 r. w sprawie wyboru na Burmistrza Dzielnicy (...) (...) W..

Dnia 27 kwietnia 2007 r. Prezydent (...) W. powołał zarząd dzielnicy w osobach J. K. (1) (jako burmistrza) oraz J. S. i A. B. (jako zastępców).

Wojewoda (...) rozstrzygnięciem nadzorczym z dnia 4 maja 2007 r. stwierdził m.in. nieważność uchwały nr (...) Rady (...) W. stwierdzającej nieważność wyboru powoda na Burmistrza Dzielnicy (...) (...) W.. Rozstrzygnięcie to wstrzymało wykonanie uchwał Rady (...) W.. Na skutek skargi (...) W., Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 14 sierpnia 2008 r. (sygn. akt II SA/Wa 798/08) uchylił rozstrzygnięcie nadzorcze Wojewody (...) uznając, że sesja Rady Dzielnicy (...) z dnia 27 grudnia 2006 r. była zwołana i prowadzona przez osobę nieuprawnioną, a uchwały podjęte na tej sesji rażąco naruszały prawo, a nadto uznając że Radzie (...) W. przysługują uprawnienia nadzorcze nad organami jednostki pomocniczej i uchwałą nr (...) z dnia 26 kwietnia 2007 r. została wydana zgodnie z prawem.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo okazało się niezasadne.

Sąd Okręgowy wskazał, że w jego ocenie brak jest podstaw do zastosowania w tej sprawie podawanych przez powoda art. 405 k.c. w zw. z art. 300 k.p., ponieważ powód opiera swoje żądanie na twierdzeniu, że pełnił na rzecz pozwanego obowiązki właściwe burmistrzowi dzielnicy. W takiej sytuacji podstawą prawną, w świetle której należy rozstrzygnąć spór w tej sprawie są przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące świadczenia nienależnego, stanowiące regulację szczególną w ramach przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (patrz: E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz., Wyd. 7, Warszawa 2016, System Informacji Prawnej Legalis).

Następnie Sąd Okręgowy przywołał treść art. 410 § 2 k.c. oraz art. 411 pkt 1 k.c. oraz wskazał, że wszelkie czynności A. M. (1) wykonywane w Urzędzie Dzielnicy (...) po dniu 27 grudnia 2006 r. należy uznać za świadczenie nienależne, bowiem powód nie był w ogóle zobowiązany do ich wykonywania.

W ocenie Sądu pierwszej instancji wynika to z faktu, że uchwałą nr (...) z dnia 27 grudnia 2006 r. była nieważna, co zostało stwierdzone uchwałą nr (...) Rady (...) z dnia 26 kwietnia 2007 r. i potwierdzone wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 14 sierpnia 2008 r., a nadto uchwałą z dnia 27 grudnia 2006 r. od początku nie była akceptowana przez Prezydenta (...) W., który odmówił zawarcia z A. M. (1) umowy o pracę. Brak stosunku pracy pomiędzy powodem i pozwanym został potwierdzony wyrokiem w sprawie VIII P 555/10.

Dalej Sąd Okręgowy podniósł, że już w styczniu 2007 r. Prezydent (...) W. powołał swojego pełnomocnika-komisarza w osobie J. K. (2), której powierzył większość kompetencji burmistrza dzielnicy. J. K. (1) zarządzała urzędem dzielnicy,

sprawowała nadzór nad pracownikami urzędu i komórkami wchodzącymi w skład urzędu, miała kompetencje do podpisywania dokumentów kadrowych, księgowych, pism wychodzących, decyzji. Powód takich uprawnień nie posiadał i takich czynności nie wykonywał. Powód nie miał wyznaczonych godzin pracy, nikt go nie rozliczał z czasu, w jakim przebywał w urzędzie. Pozwany również doprowadził do usunięcia powoda z gabinetu, jaki wcześniej zajmował.

W okolicznościach sprawy za spełnioną, w ocenie Sądu Okręgowego, należało uznać przesłankę określoną w art. 411 pkt 1 k.c., tj. wiedzy powoda o tym, że wykonywanie przez niego funkcji burmistrza dzielnicy nie ma podstawy prawnej.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że powód jest doświadczonym samorządowcem, zaś w okresie od dnia 19 maja 2006 r. do dnia 27 grudnia 2006 r. pełnił funkcję Burmistrza Dzielnicy (...) (...) W., więc znał przepisy dotyczące prowadzenia posiedzeń i podejmowania uchwał przez radę dzielnicy, w tym o sposobie przewodniczenia obradom rady. Powód wiedział więc, że przepisy nie przewidują możliwości prowadzenia obrad rady przez „radnego seniora”, które to stanowisko nie jest znane ustawie. Powód wiedział, że radzie dzielnicy przewodniczy jej przewodniczący, zaś grupa radnych, mimo posiadanej większości, po ogłoszeniu przerwy w obradach nie jest uprawniona do wyboru innej osoby na prowadzącą obrady. A. M. (1) wiedział więc, że uchwała Rady Dzielnicy (...) (...) W. nr(...) z dnia 27 grudnia 2006 r. została podjęta w sposób niezgodny z prawem, co powodowało jej nieważność.

Nadto powód znał stanowisko Prezydenta (...) W., który nie akceptował wyboru dokonanego uchwałą z dnia 27 grudnia 2006 r., a w konsekwencji nie zawarł z powodem umowy o pracę i powierzył J. K. (1) pełnienie obowiązków właściwych burmistrzowi dzielnicy.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, skoro powód wiedział, że spełniane przez niego świadczenia na rzecz (...) W. Dzielnicy (...) nie mają podstawy prawnej, to nie może dochodzić zwrotu świadczenia nienależnego.

Marginalnie Sąd Okręgowy wskazał, że sposób wykazania wzbogacenia pozwanego w postaci opinii biegłego A. M. (2) nie mógł być podstawą uwzględnienia powództwa, nawet przyjmując hipotetycznie, że istnieje podstawa do zwrotu świadczenia nienależnego. Opinia biegłego, która stanowiła kalkulację opartą na uśrednionym miesięcznym wynagrodzeniu burmistrzów dzielnic w (...) W. w okresie objętym pozwem, nie mogłoby być podstawą ustalenia wzbogacenia się (...) W. w okresie od 27 grudnia 2006 r. do 23 października 2007 r. na skutek świadczeń powoda. W Dzielnicy (...) od stycznia 2007 r. funkcję pełnił pełnomocnik Prezydenta (...) W., zaś od 27 kwietnia 2007 r. Prezydent (...) W. powołał zarząd dzielnicy w osobach J. K. (1) jako Burmistrza oraz J. S. i A. B. jako Zastępców. A. M. (1) nie mógł i nie wykonywał więc pełni obowiązków, jakie obciążają Burmistrza Dzielnicy. Dlatego też nie możliwe było ustalenie wysokości wzbogacenia pozwanego na podstawie średniego wynagrodzenia burmistrzów dzielnic. Z tego względu, wobec nie wykazania przez powoda wysokości wzbogacenia pozwanego, powództwo również podlegało oddaleniu.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd oparł na zasadzie odpowiedzialności za wynik sprawy, ustalając, że powód przegrał proces w całości (art. 98 k.p.c. i art. 113 ust. 1 u.k.s.c. w zw. z art. 98 k.p.c.).

Apelację od tego wyroku złożył powód, który zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w całości.

Powód zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj.:

(i) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. przez dokonanie ustaleń faktycznych przez Sąd Okręgowy z pominięciem większej i istotnej dla sprawy części materiału dowodowego, tj. z pominięciem:

-zeznań świadków, w tym zeznań K. F. (2), E. G. (1), J. W. (1), J. K. (1) w zakresie w jakim świadkowie wskazywali na charakter czynności i obowiązków powoda, wzajemnych relacji powoda z pełnomocnikiem J. K. (1) oraz nowym „zarządem prezydenckim”, miejsca urzędowania powoda, stosunku pracowników Urzędu Dzielnicy (...) (...) W. do powoda oraz przedstawicieli Prezydent (...) W.;

-zeznań powoda i wskazywanych przez A. M. (1) okoliczności w zakresie czynności i obowiązków powoda, relacji powoda z pracownikami Urzędu Dzielnicy(...)(...) W. oraz przedstawicielami Prezydent (...) W., przyczyn i motywacji działania powoda oraz jego wiedzy o zgodności z prawem uchwały z dnia 27 grudnia 2006 r., przyczyn działania pozwanego;

-dokumentów znajdujących się w aktach sprawy w tym w szczególności listy obecności, dokumentów z podpisami powoda, protokołów z posiedzeń Zarządu Dzielnicy, Rady Dzielnicy i poszczególnych komisji, dokumentów finansowych Urzędu Dzielnicy oraz -dokumentów wykonawczych do podjętych przy udziale powoda uchwał

- które to dowody potwierdzają jakie czynności w spornym okresie wykonywał powód, jaka była motywacja powoda oraz postawa pozwanego i zakres oraz wartość czynności wykonywanych przez A. M. (1) na rzecz (...) W.;

2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnych ustaleń faktycznych polegających na przyjęciu, że:

-A. M. (1) wiedział w spornym okresie, że uchwała Rady Dzielnicy (...) (...) W. nr (...) z dnia 27 grudnia 2006 r. została podjęta w sposób niezgodny z prawem, co powodowało jej nieważność i co powód winien wiedzieć z uwagi na posiadane „doświadczenie samorządowca”, podczas gdy ostatecznie w/w uchwała została uznana za nieważną dopiero na mocy wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego z dnia 14 sierpnia 2008 r.

-po wyborze na funkcję Burmistrza przez kilka dni powód miał do dyspozycji swój dotychczasowy gabinet ulokowany na IV piętrze budynku Urzędu Dzielnicy (...) (...) W., gdzie mieścił się sekretariat i w którym to gabinecie od dnia 5 stycznia 2007 r. urzędowała na stałe J. K. (1), podczas gdy ze zgromadzonego w aktach sprawy materiału dowodowego wynika, że p. J. K. (1) nigdy nie zajmowała gabinetu powoda (był on pusty), a powód wraz z pozostałymi członkami Zarządu Dzielnicy opuścili gabinety Zarządu po wielu tygodniach od daty przybycia pełnomocnika, przy czym powód i pozostali członkowie zarządu mieli w dalszym ciągu do dyspozycji sekretariat oraz pomieszczenia Rady Dzielnicy Urzędu;

-J. K. (1) została przedstawiona naczelnikom Urzędu Dzielnicy przez przedstawiciela Prezydenta - J. J. (1) - którzy zostali wówczas poinformowani, że J. K. (1) posiada pełnomocnictwa od Prezydent (...) W., podczas gdy z zeznań świadków, w tym Naczelników Wydziałów wynika, że nie zostali oni poinformowani jaki był zakres kompetencji J. K. (1) i w jakim charakterze pełnomocnik Prezydenta będzie przebywał w Urzędzie Dzielnicy wspólnie z powodem oraz jak zostały podzielone wzajemne obowiązki powoda i pełnomocnika, co doprowadziło do „dwuwładzy” Urzędzie Dzielnicy (...) i równorzędnego traktowania przez pracowników i Naczelników J. K. (1) oraz powoda;

-J. K. (1) zawierała umowy cywilnoprawne w imieniu dzielnicy, gdyż ona posiadała pełnomocnictwa, posiadała upoważnienia i pełnomocnictwa w sprawach kadrowych, zarządu nieruchomościami, w tym zbywania lokali, użytkowania wieczystego, składania oświadczeń w sprawach budowlanych, gospodarowania zasobem lokalowym, dotyczące dróg publicznych, poboru opłaty targowej, w sprawach inwestycyjnych, w sprawach zezwoleń na wycinkę drzew, w zakresie projektu „(...)”, umów na pobór opłaty skarbowej, do zarządzania drogami gminnymi, do wydawania decyzji administracyjnych oraz zaświadczeń, zadań w stosunku do przedszkoli, szkół i placówek oświatowych, bez jednoczesnego ustalenia, czy wskazane czynności były wykonywane/akceptowane także przez powoda, czy były samodzielnie wykonywane/ podejmowane przez pełnomocnika oraz czy ich podjęcie/wykonanie było możliwe bez udziału powoda;

-już w styczniu 2007 r. Prezydent (...) W. powołał swojego pełnomocnika - komisarza w osobie J. K. (1), której powierzył większość kompetencji Burmistrza dzielnicy, podczas gdy ze zgromadzonego w aktach sprawy materiału dowodowego wynika, że brak jest jasno określonych kompetencji Burmistrza dzielnicy i podział obowiązków pomiędzy powodem, a pełnomocnikiem — komisarzem nie był jasno określony;

-powód nie miał wyznaczonych godzin pracy i nikt go nie rozliczał z czasu, w jakim przebywał w Urzędzie, podczas gdy jednym z obowiązków powoda było podpisywanie listy obecności, która znajduje się w aktach sprawy;

-powód nie wykazał wysokości wzbogacenia pozwanego, podczas gdy w aktach sprawy znajduje się opinia biegłego z treści której wynika wartość wzbogacenia pozwanego.

3. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 oraz art. 286 k.p.c. przez pominięcie dowodu ze znajdującej się w aktach sprawy opinii biegłego sądowego, z jednoczesnym ustaleniem, że powód nie wykazał wysokości wzbogacenia pozwanego, podczas gdy z treści opinii wynika m.in. w jakiej wysokości pozwany odniósł korzyść w związku z działaniami powoda;

4. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 405 k.c. i art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c. poprzez dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, pozostających w sprzeczności z materiałem dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy, polegających na przyjęciu, że w sprawie brak podstaw do zastosowania ogólnych przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, podczas gdy działanie powoda i pozwanego w niniejszej sprawie wyczerpuje dyspozycję art. 405 k.c., a dodatkowo powód nie ma obowiązku wskazywania podstawy prawnej dochodzonego roszczenia, a jedynie przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających swoje żądanie;

-naruszenie art. 410 k.p.c. w zw. z art. 411 pkt 1 k.p.c. przez ich błędne zastosowanie i przyjęcie, że w sprawie powód spełnił na rzecz pozwanego świadczenie należne, do spełnienia którego nie był zobowiązany podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że powód w spornym okresie nie mógł mieć wiedzy, że nie był do spełnienia świadczenia zobowiązany;

5. naruszenie art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie w stanie faktycznym sprawy (zastosowanie art. 410 § 2 k.c. i niezastosowanie art. 405 k.c.) poprzez przyjęcie, że podstawą żądania powoda może być jedynie świadczenie nienależne, a nie bezpodstawne wzbogacenie o jakim mowa w art. 405 k.c.;

6. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i sporządzenie przez Sąd lakonicznego uzasadnienia zaskarżonego wyroku i uzasadnienia pełnego sprzeczności, w którym Sąd Okręgowy przytacza wyrwane z kontekstu fakty, nie odnosi się do obszernego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie (w szczególności dokumenty i zeznania świadków oraz strony) i nie uzasadnia tego, z jakich przyczyn nie uznaje dowodów na jakich się nie oparł za wiarygodne, nie wskazuje źródła ustaleń faktycznych oraz nie przedstawia motywów prawnych rozstrzygnięcia w sposób zrozumiały – wywód prawny zawarty w uzasadnieniu wyroku w zakresie art. 405 i 410 oraz 411 k.p.c. nie pozwala na odszyfrowanie toku myślenia Sądu i tym samym czyni dokonanie finalnej sądowej kontroli orzeczenia niemalże niemożliwym, zaś wyrok nawet w części nie oddaje rzeczywistych relacji stron niniejszego sporu, pozostaje sprzeczny z twierdzeniami stron (powoda) i stanowi niezrozumienie istoty sprawy przez Sąd orzekający.

Zgłaszając powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez Sąd II instancji poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie gdyby Sąd Apelacyjny stwierdził istnienie przesłanek z art. 386 § 4 k.p.c. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania, również apelacyjnego.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda była nieuzasadniona, chociaż niektórym zarzutom nie sposób odmówić racji. W szczególności dotyczy to pewnej lakoniczności uzasadnienia, tym niemniej sam zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. nie był uzasadniony.

W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, że zgodnie z zasadą określoną w art. 378 § 1 k.p.c. sąd odwoławczy ma obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich

podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określając je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55). Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323).

Jak wskazano już wyżej niezasadny był zarzut wadliwości uzasadnienia zaskarżonego wyroku, tj. naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., bowiem obraza tego przepisu może stanowić usprawiedliwioną podstawę apelacji wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę instancyjną (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 listopada 1998 roku, III CKN 792/98, OSNC 1999, Nr 4, poz. 83). Kwestionowanie ustaleń faktycznych, oceny dowodów, pominięcia pewnych dowodów czy okoliczności nie może opierać się na zarzucie naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Czym innym jest techniczna strona uzasadnienia, której dotyczy art. 328 § 2 k.p.c., a czym innym jest jego merytoryczna zawartość, choćby nawet błędna. Wobec tego wytknięcie wadliwego sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie stanowi płaszczyzny do właściwej krytyki trafności przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku ustaleń faktycznych ani oceny prawnej ( np. wyroki Sądu Najwyższego z 17 stycznia 2017 r., II PK 294/15, Legalis, z 27 lipca 2016 r., V CSK 664/15. Legalis, Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 28 września 2016 r., Legalis). Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego zawiera elementy określone w art. 328 § 2 k.p.c., które pozwoliły sądowi odwoławczemu na prześledzenie toku wywodu oraz kontrolę instancyjną, aczkolwiek jak wskazano wyżej uzasadnienie orzeczenia jest dosyć lakoniczne.

Chybione są także te zarzuty naruszenia prawa procesowego, które w ramach kwestionowania oceny dowodów dokonanych przez Sąd pierwszej instancji wskazują na pominięcie części materiału dowodowego, bowiem sąd nie może naruszyć kryteriów oceny dowodów, tej oceny nie przeprowadzając. Wskazane jako pominięte zeznania części świadków i powoda w istocie ocenione zostały przez Sąd Okręgowy, bowiem Sąd Okręgowy wskazał, że ustaleń faktycznych dokonał w oparciu o te zeznania, z tym że wnioski wyciągnięte z tej oceny przez Sąd są odmienne od oczekiwanych przez powoda. Rzeczywiście Sąd Okręgowy nie czynił szczegółowych ustaleń w zakresie złożonych przez strony dokumentów, w tym dołączonych do pisma powoda z 18 kwietnia 2011 r., ale tego typu uchybienie winno być poddane krytyce poprzez stawianie innych zarzutów naruszenia prawa procesowego niż zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Nadto jednak, zdaniem Sądu Apelacyjnego okoliczności, które tymi dokumentami powód zamierzał udowodnić, tj. „że A. M. (1) przebywał w spornym okresie w Urzędzie, podejmował merytoryczne decyzje w bieżących sprawach (por. 107 uchwał), odpowiadał za dekretację korespondencji (por. dziennik przesyłek przychodzących), konsultował ze współpracownikami wszelkie istotne z punktu widzenia funkcjonowania Urzędu kwestie” (k-11 uzasadnienie apelacji) jawią się w jako okoliczności niesporne (np. k- 261 pismo pozwanego z 7 lutego 2014 r. czy k- 312 pismo pozwanego z 27 maja 2014 r.), zaś sporna między stronami była ocena prawna podejmowanych przez powoda aktywności po 27 grudnia 2006 r. w kontekście formułowanej podstawy faktycznej powództwa, która wszak rzutuje na kwalifikację prawną ustalonego stanu faktycznego. Nadto wskazać należy, że Sąd Okręgowy nie przeprowadził dowodu z dokumentów znajdujących w innej sprawie –VIII P 555/10), nie włączając materiału dowodowego zgromadzonego w tamtym postępowaniu do niniejszej sprawy w żadnym zakresie, zaś takiego zarzutu skarżący nie podnosi, nie żądając też uzupełnienia postępowania dowodowego w tym zakresie.

Jednocześnie w świetle przywołanej wyżej normy art. 378 § 1 k.p.c. Sąd odwoławczy jako sąd meriti jest władny w ramach zgłoszonych zarzutów dokonywać oceny dowodów i czynić własne ustalenia faktyczne. Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, więc nie zachodzi potrzeba ich ponownego przytaczania, jednak wymagają one pewnego uzupełnienia w świetle zarzutu błędnych ustaleń faktycznych. W

tym kontekście nie można nie dostrzec, że sam powód w złożonych pismach procesowych, ale także we własnych wyjaśnieniach i zeznaniach przyznał, że wskutek udzielenia pełnomocnictw przez Prezydenta m.s.t. W. J. K. (1) utracił kompetencje do samodzielnego wydawania decyzji administracyjnych i zawierania umów cywilnoprawnych w imieniu Prezydenta, np. punkt 3 uzasadnienia pisma z k-244. Powód twierdził w powyższym piśmie, że J. K. przejęła jedynie obowiązki administracyjne i porządkowe, aby następnie w wyjaśnieniach informacyjnych podać, że nie przejęła jedynie obowiązków związanych ze sprawami mieszkaniowymi, co zostało przyznane przez pozwanego oraz wynikało z tej okoliczności, że układanie list osób kierowanych do zawarcia umów najmu lokali komunalnych należało do wyłącznej kompetencji zarządu, pełnomocnik tej kompetencji nie miała (bezsporne, zeznania J. K., zeznania świadków J. W., S. K.). Ponadto powód podawał jako przejaw swej aktywności udział w posiedzeniach Zarządu i Rady dzielnicy oraz podnosił, że pełnomocnik nie uczestniczyła w posiedzeniach Zarządu i Rady Dzielnicy. Bezsporne było, że już od 5 stycznia 2007 r. Prezydent (...) W. zakwestionowała prawidłowość wyboru Zarządu z powodem jako burmistrzem, kierując do Urzędu Dzielnicy swego pełnomocnika, więc jest to zupełnie zrozumiałe, że pełnomocnik J. K. nie brała udziału w posiedzeniach nieuznanego przez Prezydenta Miasta Zarządu, zaś jak wynika z zeznań J. W. –Przewodniczącego Rady Dzielnicy- z kolei Rada nie uznawała pełnomocnika i uniemożliwiała pełnomocnikowi udział w posiedzeniach, gdyż pełnomocnik nie była dopuszczana do obrad i jak zeznał ten świadek „nie miała miejsca na sesji, siedziała wśród mieszkańców”. Nie można zatem przyjąć w takich okolicznościach, że powód wykonywał obowiązki burmistrza poprzez udział w posiedzeniach Zarządu i Rady Dzielnicy, świadcząc w ten sposób pracę (usługi) na rzecz pozwanego. Powód podnosił także, że reprezentował Urząd na zewnątrz, jednocześnie podając, że np. na odsłonięciu tablicy spotkał także J. K., trudno wobec tego uznać, że pełnił funkcje reprezentacyjne i było wykonywanie pracy na rzecz pozwanego, skoro funkcję tę pełniła pełnomocnik. Do swych aktywności powód zaliczył też dekretację korespondencji przychodzącej do urzędu oraz konsultowanie istotnych spraw z pracownikami. Gdy chodzi o tę pierwszą aktywność, to powód nie wykazał, aby dekretacja korespondencji stanowiła kompetencję burmistrza, jak również, aby dokonywał takich czynności stale przez cały okres objęty żądaniem, zaś pozwany przyznał w toku procesu jedynie (pismo k-312), że do tego typu działań powoda doszło na początku stycznia 2007 r., sporadycznie, zatem tylko w takim zakresie okoliczność tę można uznać za wykazaną, ale pozostającą bez znaczenia dla oceny roszczenia powoda. Nadto należy zwrócić uwagę na te zeznania oraz twierdzenia samego powoda, które wskazują, że po kilku dniach (pięciu) powód opuścił gabinet burmistrza, przebywał w sekretariacie, korzystał także z gabinetu Przewodniczącego Rady Dzielnicy (zeznania świadków J. W., S. K.). Stąd też być może przejmował korespondencję wpływającą do Urzędu i przynoszoną przez interesantów, bo jak wynika z zeznań S. K., wówczas nie istniały stanowiska do obsługi interesantów i „ludzie przychodzili do sekretariatu”. Z jednoznacznych zeznań świadków –pracowników urzędu wynika natomiast, że pełnomocnik J. K. została wprowadzona 5 stycznia 2007 r. przez osobę reprezentującą Prezydenta(...) J. J. (1), który przedstawił pełnomocnika naczelnikom wydziałów oraz wskazał, że ma ona umocowanie do wykonywania obowiązków, że z nią należy załatwiać wszystkie sprawy (zeznania J. J., S. K.). Od kiedy pracownicy otrzymali informacje, że jest ustanowiony pełnomocnik, to wszystkie sprawy załatwiali z pełnomocnikiem (świadkowie B. S., J. B., E. G., S. K.). Wcześniej przed tą informacją dokumenty księgowe podpisywał powód, ale jak J. K. otrzymała pełnomocnictwa to powód już nic nie podpisywał (J. B.). Jak zeznała świadek B. S. (naczelnik wydziału spraw lokalowych) -w styczniu sytuacja była dualistyczna, burmistrz był na Radach, świadek też tam przychodziła ze sprawami, ale gdy przyszła informacja z kadr, że jest pełnomocnik i pełnomocnik powiedziała świadkowi, że sprawy, które „szły na zarząd” mają trafiać do niej, to świadek przestała chodzić do powoda, nie mogła dawać mu akt. Z zeznań tych jasno wynika więc, że ta podnoszona przez powoda „dwuwładza”, a także konsultowanie się pracowników z powodem mogło trwać przez krótki okres stycznia 2007 r., gdy rzeczywiście pracownicy mogli być zdezorientowani co do osób kierujących urzędem.

Powód nie wykazał także, aby był zobowiązany do podpisywania listy obecności. Zaprzeczył temu świadek S. K.-naczelnik wydziału kadr, wskazując, że nic mu nie wiadomo, aby powód podpisywał listy obecności. Samorzutne sporządzanie takich list obecności przez powoda czy pozostałe wadliwe wybrane do Zarządu osoby, nie może stanowić potwierdzenia wykonywania usług czy działań, którymi wzbogaciłby się pozwany, aczkolwiek przypomnieć należy, że pozwany nie kwestionował, że powód w urzędzie dzielnicy był. Potwierdzili to również świadkowie m.in. K. F., J. K.,

S. K. czy E. G.. Okoliczność ta mogła mieć znaczenie jedynie w przypadku rozpoznanych już roszczeń pracowniczych, nie zaś dla oceny zasadności roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia.

Z całokształtu materiału dowodowego oraz bezspornych stanowisk stron wynika, w ocenie Sądu Apelacyjnego, że jedyną kompetencją, której nie mogła wykonywać pełnomocnik było kierowanie osób do zawierania umów najmu lokali komunalnych i rzeczywiście w tym zakresie uchwały podjął Zarząd pod przewodnictwem powoda, w przeważającej większości w styczniu 2007 r. , a uchwały te zostały wykonane. Nie można jednocześnie nie dostrzec, że świadek J. J. zeznał, że przeprowadził sesję, która konwalidowała ponad sto uchwał podjętych w tym czasie, gdy działał Zarząd z powodem, zaś ze stanowiska pozwanego wynika ( m.in. zawartego w przywołanych wyżej pismach), że wykonanie uchwał dotyczących skierowania do zawarcia umów najmu było spowodowane rozważeniem kosztów społecznych ich unieważnienia, gdy wiele osób oczekiwało na lokal komunalny, listy są tworzone pod koniec i na początku roku, co miało miejsce w momencie kwestionowanego wyboru zarządu.

Ponadto należy wskazać, że z zeznań samego powoda wynika, że pozostali dwaj członkowie zarządu powołanego 27 grudnia 2006 r., tj. F. i W. zrezygnowali z pełnienia swych funkcji w czerwcu 2007 r. , a okolicznością niesporną jest, że Prezydent (...) W. powołała Zarząd Komisaryczny, który rozpoczął działanie 27 kwietnia 2007 r.

Wobec powyższego zupełnie chybione są zarzuty poczynienia błędnych ustaleń faktycznych opisanych w zarzutach 2 (iii), (iv), (v), (vi), a także niezasadne są pozostałe zarzuty błędnych ustaleń faktycznych, tj. 2 (i), (ii) , (vii), chociaż wymagają one dodatkowego odniesienia się.

Kwestia zajęcia bądź nie gabinetu powoda przez pełnomocnika pozostaje bez znaczenia dla oceny prawnej, nawet jeśli Sąd Okręgowy błędnie przyjął, że J. K. zajmowała ten gabinet, gdy w rzeczywistości stał on pusty. Powód we wspomnianym już wyżej piśmie (k-244) sam podał, że opuścił własny gabinet po 5 dniach, twierdzenia zawarte w apelacji, że powód wraz z pozostałymi członkami opuścili gabinety Zarządu wiele tygodni później stoją w sprzeczności z uprzednimi twierdzeniami powoda.

Zarzut związany ze świadomością powoda co do jego wadliwego wyboru dotyczy oceny prawnej ustalonych okoliczności dokonanej przez Sąd pierwszej instancji nie zaś poczynionych ustaleń faktycznych, zatem już tylko z tego powodu nie zasługiwał na uwzględnienie w ramach naruszenia prawa procesowego. Tym niemniej zaakceptować należy tę ocenę Sądu pierwszej instancji, gdzie Sąd ten wskazuje, że powód –pełniący uprzednio funkcję burmistrza dzielnicy (...), miał doświadczenie w pracy samorządowej, stąd wiedział, że uchwała nr (...) została podjęta niezgodnie z prawem. Pełnienie uprzednio funkcji burmistrza w tej samej dzielnicy stwarza domniemanie, że wcześniej powód uczestniczył w posiedzeniach Rady dzielnicy i wobec tego miał świadomość jakie przepisy obowiązują w zakresie podejmowania uchwał, procedowania, w tym przewodniczenia obradom. Ocena Sądu Okręgowego była więc uprawniona. Nadto nawet jeśli powód trwał w przekonaniu prawidłowego wyboru jego osoby na burmistrza bezpośrednio po tym wyborze, to z całą stanowczością należy stwierdzić, że już po podjęciu przez Prezydent (...) W. działań związanych z wprowadzeniem pełnomocnika do urzędu dzielnicy oraz kwestionowaniem wyboru powoda na burmistrza, co miało miejsce najpóźniej od 5 stycznia 2007 r., wiara powoda w prawidłowość wyboru i ważność uchwały budzi poważne wątpliwości, tym bardziej w sytuacji nieotrzymania od Prezydenta (...) W. żadnych pełnomocnictw do działania w charakterze burmistrza i deklarowanej w toku procesu przez powoda wiedzy w czasie rzeczywistym, że nie posiadał kompetencji do wydawania decyzji administracyjnych czy zawierania umów. Dlatego dla oceny świadomości powoda nie mają znaczenia czynności nadzorcze wojewody oraz brak jest podstaw do przyjęcia, że dopiero rozstrzygnięcie w postępowaniu sądowo-administracyjnym mogłoby przesądzać o powzięciu przez powoda wiedzy, że jego wybór był wadliwy. Było to potwierdzenie stanu prawnego, zaś sama świadomość powoda winna być oceniana w świetle zaistniałych w czasie rzeczywistym zdarzeń, których powód był uczestnikiem, zaś te wskazują, że nie było usprawiedliwione stanowisko powoda w zakresie jego prawidłowego wyboru na burmistrza, tak jak i pozostałych członków Zarządu.

Podobnie ocena Sądu Okręgowego, że powód nie udowodnił wartości wzbogacenia pozwanego stanowi ocenę prawną, nie zaś ustalenie faktyczne. Ocena ta także zasługuje na akceptację o czym niżej.

W świetle ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy i uzupełnionych we wskazany wyżej sposób, Sąd Apelacyjny stwierdza, że ocena prawna Sądu pierwszej instancji co do niezasadności roszczenia była trafna, przy czym zgodzić się należy z powodem, że przyjęta podstawa prawna, ale jedynie w zakresie wykonanych i wykorzystanych przez pozwanego czynności powoda w postaci podjęcia uchwał o kierowaniu do zawarcia umów najmu lokali komunalnych, była wadliwa. W odniesieniu do pozostałych wykonywanych przez powoda czynności słuszne było uznanie przez Sąd Okręgowy, że winny być one kwalifikowane jako nienależne świadczenie.

Jak to już wskazano, bezspornie powód wziął udział w podjęciu uchwał Zarządu o skierowaniu do zawarcia umów najmu lokali komunalnych, zaś pozwany pomimo tego, że takiej pracy (usługi) powoda nie oczekiwał, przyjął je i wykorzystał, przy konwalidacji tych uchwał na sesji oraz wobec rozważenia wysokich kosztów społecznych ich unieważnienia. Uchwały te stanowiły podstawę do zawierania przez pozwanego umów najmu lokali komunalnych.

W tym zakresie należy podzielić pogląd powoda, że korzyść majątkowa, która jest podstawową przesłanką powstania zobowiązania z bezpodstawnego wzbogacenia, może wiązać się także z nieodpłatnym skorzystaniem z czyjejś usługi, gdyż dochodzi wówczas do zaoszczędzenia wydatku na usługę. O zaoszczędzeniu wydatku na usługę świadczoną bez zgody usługobiorcy można mówić tylko wtedy, gdy była ona obiektywnie potrzebna wzbogaconemu (np. naprawa cudzej rzeczy w błędnym mniemaniu, że chodzi o własną) i przy braku usługi – wydatek musiałby zostać poniesiony (W. Dubis (w:) Kodeks cywilny, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, 2017, komentarz do art. 405). W ocenie Sądu Apelacyjnego z taką sytuacją mamy do czynienia, gdy chodzi o uchwały Zarządu z powodem w składzie o skierowaniu do zawarcia umów najmu, ponieważ pełnomocnik J. K., co bezsporne, nie posiadała kompetencji do ich podejmowania, a pozwany uchwały te z wyżej wskazanymi zastrzeżeniami wykorzystał. Tylko więc w zakresie tej usługi powoda można mówić o bezpodstawnym wzbogaceniu pozwanego, zatem ta część roszczenia winna być kwalifikowana pod normę art. 405 k.c. Słuszność zarzutu powoda w tym zakresie nie skutkuje jednak uznaniem roszczenia powoda, choćby częściowo za zasadne. Po pierwsze wzbogaceniem jest tylko zaoszczędzenie wydatku, który wzbogacony musiałby ponieść, a byłoby to obiektywnie konieczne. W tej sytuacji, skoro kierowanie do zawarcia umów najmu lokali komunalnych pozostawało w gestii zarządu dzielnicy, to należy dostrzec, że od 27 kwietnia 2007 r. został powołany zarząd komisaryczny, który mógłby podjąć uchwały w tym przedmiocie, więc czynności wykonane przez powoda wykonałby zarząd komisaryczny, któremu pozwany wypłacał wynagrodzenie za wykonywane funkcje. Po drugie zaś w żadnym razie sposób określenia przez powoda wzbogacenia się pozwanego z uwagi na wykonane przez powoda czynności w postaci podjęcia wskazanych uchwał, nie może znaleźć akceptacji- nie może on być równy wynagrodzeniu jakie otrzymywałby powód pełniąc funkcję burmistrza, co więcej uchwały były uchwałami Zarządu, ten zaś był wieloosobowy, więc to nie tylko powód dokonał przysporzenia na rzecz pozwanego. Z powyższych wywodów wynika, że chodzi o zaoszczędzony przez pozwanego wydatek wskutek świadczonej usługi, którą pozwany przyjął. Wobec tego powód winien udowodnić wysokość zaoszczędzonego wydatku, który nie jest równy wysokości hipotetycznego wynagrodzenia powoda w poszczególnych miesiącach, przy uwzględnieniu, że uchwały Zarządu, na którego czele stał powód były konwalidowane na sesji, co jak należy przypuszczać generowało koszty, a nadto, że wadliwie wybrany Zarząd podejmujący rzeczony uchwały był wieloosobowy. Powód takiego zaoszczędzonego przez pozwanego wydatku nie udowodnił.

W tym miejscu należy odnieść się do zarzutu wadliwego pominięcia dowodu z opinii biegłej. Stanowisko Sądu Okręgowego co do nieprzydatności rzeczony opinii biegłej było słuszne, bowiem biegła dokonała jedynie wyliczenia uśrednionego wynagrodzenia osoby pełniącej funkcję burmistrza we wskazanych przez Sąd okresach, co nie jest równoznaczne z zaoszczędzonym przez pozwanego wydatkiem, a zatem z jego wzbogaceniem. Trzeba bowiem pamiętać, że Prezydent (...) W. skierował do urzędu pełnomocnika, któremu również wypłacał wynagrodzenie za pełnione czynności, a jedyną kompetencją, której pełnomocnik nie mógł wykonać były właśnie kwestie uchwał kierujących do zawarcia umów najmu lokali komunalnych. Te zaś czynności wykonał powód wraz z pozostałymi członkami Zarządu i tylko ta usługa mogła wzbogacić pozwanego. Na podstawie zaoferowanych przez powoda dowodów nie istnieje możliwość dokonania wyceny tego wzbogacenia pozwanego, co przesądza o braku podstaw do uwzględnienia powództwa nawet w części.

Gdy chodzi zaś o wszystkie pozostałe czynności wykonywane przez powoda-trafna była ocena Sądu Okręgowego, że można je zakwalifikować jako świadczenie nienależne, gdyż co do zasady ilekroć wzbogacenie następuje w wyniku działania samego zubożonego polegającego na świadczeniu na rzecz wzbogaconego, w tym do spełniania czynności faktycznych, to mamy do czynienia ze szczególną postacią bezpodstawnego wzbogacenia tj. nienależnym świadczeniem (art. 410 k.c.). Wyjątkiem może być sytuacja opisana wyżej, gdy doszło do zaoszczędzenia wydatku, który i tak byłby poniesiony, wskutek przyjęcia usługi.

W zakresie pozostałych czynności powoda, w których upatruje bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego - przychodzenie do urzędu, udział w posiedzeniach Zarządu, sesjach Rady dzielnicy, rozmowy z pracownikami i interesantami, dekretacja korespondencji, udział w uroczystościach), należy uznać, że doszło do spełnienia świadczenia, w sytuacji, gdy ten kto je spełnił nie był w ogóle zobowiązany (*conditio indebiti*). Powód wykonując opisywane czynności świadczył na rzecz pozwanego bez podstawy w postaci zobowiązania do tego świadczenia, co więcej ze świadomością, że nie jest do świadczenia zobowiązany. Świadomość ta wynikała, co podkreślono już wyżej, nie tylko z tej okoliczności, że powinien wiedzieć, że jego wybór był niezgodny z prawem (co słusznie przyjął Sąd Okręgowy), ale również z postawy Prezydenta (...) W., który wprowadził do urzędu swego pełnomocnika wyposażając go w szerokie kompetencje, nie udzielając ich powodowi, co uniemożliwiało powodowi w istocie sprawowanie funkcji, a także kwestionując podjętą uchwałę. Jednocześnie, co wynikało z zeznań świadków (K. F., J. K., S. K., J. J. czy E. G.), a przyznawał to częściowo sam powód, czynności związane z kierowaniem urzędem i pracownikami, nadzorem nad wydziałami, reprezentowaniem dzielnicy na zewnątrz, zawieraniem umów i wydawaniem decyzji od 5 stycznia do 26 kwietnia 2007 r. wykonywała pełnomocnik, zaś od 27 kwietnia 2007 r. zarząd komisaryczny. Nawet więc jeśli powód wykonywał rzeczony czynności, to robił to dublując czynności wykonywane przez umocowane przez Prezydenta (...) W. podmioty. Wobec powyższego nie tylko nie istniało zobowiązanie do świadczenia przez powoda ani zasadne w okolicznościach sprawy oczekiwanie, że powstanie zobowiązanie legitymizujące to świadczenie, ale wręcz powód wykonywał czynności wbrew jasno wyrażanej woli podmiotu, któremu świadczył. W tej sytuacji świadczenie spełnione zostało na skutek autonomicznej woli powoda, zaś powód wiedział, że brak jest podstaw do jego spełnienia. Należy uznać, że powód spełnił świadczenie dobrowolnie bez zastrzeżenia zwrotu, co wypełnia przesłanki art. 411 § 1 k.c.

W powyższym zakresie ocena prawna Sądu Okręgowego była prawidłowa. W konsekwencji zaskarżone orzeczenie odpowiada prawu.

Z tych przyczyn apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie i została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. W tym miejscu wskazać należy, że wobec oddalenia apelacji powoda należy uznać za stronę przegrywającą, co skutkuje brakiem podstaw do obciążenia pozwanego kosztami postępowania zażaleniowego, pomimo, że postępowanie incydentalne wygrał powód. Skoro powód uległ w postępowaniu apelacyjnym, to jako strona przegrywająca ponosi też koszty postępowania zażaleniowego, gdyż o kosztach tych decyduje wynik sprawy.

Agnieszka Wachowicz-Mazur Katarzyna Polańska-Farion Beata Byszewska